

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Małgorzata Rokicka-Radoniewicz
Sędziowie:	SA Małgorzata Pasek SO del. do SA Jacek Chaciński (spr.)
Protokolant: st. prot. sądowy Kinga Panasiuk-Garbacz	

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2019 r. w Lublinie

sprawy N. F.

przeciwko (...) Spółce Jawnej w L.

o zadośćuczynienie za krzywdę

na skutek apelacji N. F. oraz (...) Spółki Jawnej w L.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 19 września 2018 r. sygn. akt VIII P 53/16

I. z apelacji pozwanej zmienia częściowo zaskarżony wyrok:

1. w punkcie I w ten sposób, że zasądzoną od (...) Spółki Jawnej w L. na rzecz N. F. kwotę 150 000 (sto pięćdziesiąt tysięcy) złotych obniża do kwoty 75 000 (siedemdziesiąt pięć tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 maja 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

2. w punkcie III i IV w ten sposób, że zasądza od N. F. na rzecz (...) Spółki Jawnej w L. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazuje ściągnąć od (...) Spółki Jawnej w L. na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Okręgowego w Lublinie) kwotę 3750 (trzy tysiące siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu i kwotę 791, 37 (siedemset dziewięćdziesiąt jeden 37/100) tytułem części nieuiszczonych wydatków;

II. oddala apelację pozwanej w pozostałej części;

III. oddala apelację powódki;

IV. zasądza od N. F. na rzecz (...) Spółki Jawnej w L. kwotę 5537,50 (pięć tysięcy pięćset trzydzieści siedem 50/100) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

V. przejmuję na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną część opłaty od apelacji.

Małgorzata Pasek Małgorzata Rokicka-Radoniewicz Jacek Chaciński

Sygn. akt III APa 4/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 września 2018 r. Sąd Okręgowy w Lublinie:

- zasądził od pozwanego (...) Spółki Jawnej w L. na rzecz powódki N. F. kwotę 150 000 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

- oddalił powództwo w pozostałej części;

- koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie zniósł;

- nakazał ściągnąć od pozwanego (...) Spółka Jawna w L. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Lublinie) kwotę 7500 zł (siedem tysięcy pięćset złotych) tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu oraz kwotę 1582,75 zł (jeden tysiąc pięćset osiemdziesiąt dwa złote siedemdziesiąt pięć groszy) tytułem części nieuiszczonych wydatków;

-w pozostałej części nieuiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa;

-wyrokowi w pkt. I-szym nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1680 zł (jeden tysiąc sześćset osiemdziesiąt złotych).

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

N. F., z domu L., została zatrudniona w (...) Spółce Jawnej w L. (uprzednio: (...) Spółce Jawnej w L.) na podstawie umowy o pracę na okres próbny od dnia 7 września 2012 roku do dnia 6 grudnia 2012 roku, następnie na czas określony od dnia 7 grudnia 2012 roku do dnia 29 marca 2014 roku, na stanowisku kelnerki, w pełnym wymiarze czasu pracy. Miejscem wykonywania pracy była karczma - restauracja (...), mieszcząca się przy (...) (...)w L.. Aktualnie karczma nosi nazwę(...).

W dniu 7 września 2012 roku powódka odbyła instruktaż ogólny z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy a w dniach od 7 do 10 września 2012 roku instruktaż stanowiskowy na stanowisku kelnerki.

W czasie prowadzonych szkoleń, problematyka zachowania bezpieczeństwa w trakcie serwowania dań płonących, nie była odrębnie omawiana. Pozwany opracował w roku 2011 dokument „ocena ryzyka zawodowego na stanowisku pracy w Karczmie Regionalnej (...), w którym przewidział możliwość zapalenia się odzieży lub włosów kelnera, natomiast z tym dokumentem powódka nie została zapoznana. Szkolenie odnośnie występującego ryzyka zawodowego związanego z serwowaniem dań płonących oraz zasad postępowania z takimi daniami odbyła jedynie kierownik kuchni M. O. (1) (wówczas O.). Przeszkoliła ją E. O. (1), wspólnik pozwanej spółki. M. O. (1) nie przekazała tej wiedzy powódce, mimo, że była jej bezpośrednią przełożoną.

Budynek karczmy przy ul. (...) w L. spełniał wszelkie wymogi dotyczące zachowania przepisów przeciwpożarowych.

Powódka nie miała doświadczenia w serwowaniu dań płonących, poza wiedzą ogólną wyniesioną ze szkoły gastronomicznej.

Właściciele nie wymagali od kelnerów nakryć głowy zabezpieczających włosy.

W dniu 13 września 2012 roku N. F. pracowała jako jedyna kelnerka na zmianie, obsługując klientów karczmy. Około 18.00 jeden z klientów zamówił płonący schab z dzika. Około godziny 18.45 pracownik kuchni poinformował dzwonkiem powódkę, że zamówione przez klienta danie jest gotowe do podania. Gdy powódka zjawiała się w kuchni, potrawa była przygotowana - na środku dania znajdowały się dwie kostki cukru, nasączone spirytusem, które płonęły. Płomień ognia był mały, nie większy niż 2-5 centymetrów. Danie było umieszczone na mniejszym talerzu, pod spodem znajdował się większy talerz.

W czasie wynoszenia potrawy, pomiędzy kuchnią a salą restauracyjną, powódka została zatrzymana przez szefa kuchni M. O. (1), która dołała na trzymaną przez N. F. potrawę, spirytusu z plastikowej butelki. Butelki takie były używane w karczmie do podlewania (także na sali restauracyjnej) dużo większej potrawy - płonącego udźca. Kostki cukru, zanurzone w spirytusie, nie powinny być ponownie nim polewane, było to nieprawidłowe postępowanie.

W chwili dolania spirytusu płomień powiększył się gwałtownie i grzywka, włosy a następnie koszulka powódki zaczęły się palić. N. F. odrzuciła talerz z potrawą. Ogień na jej twarzy i szyi został ugaszony przez personel karczmy wodą i poprzez tłumienie - ścierkami. Przed przyjazdem pogotowia, schładzano jej oparzenia zimną wodą

W czasie wypadku współnicy pozwanej spółki E. O. (2) i E. O. (1) nie byli obecni w karczmie. Na terenie obiektu była żona E. O. (2) J. O., ale znajdowała się w zmywalni naczyń i samego zdarzenia nie widziała, przybiegła dopiero, gdy usłyszała krzyki. Wspólnicy pozwanej spółki wielokrotnie rozmawiali po wypadku z M. O. (1) i ona zaprzeczyła aby dolewała spirytusu do potrawy niesionej przez powódkę.

Z kolei powódka N. F. bezpośrednio po zdarzeniu (w szpitalu) opowiedziała swoją wersję ciotce T. L. oraz matce E. A.. T. L. jest profesorem, specjalistą z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, w tamtym czasie pełniła funkcję sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Ponieważ sama nie posiada dzieci, dużo pomaga swoim krewnym, w tym powódce. To na jej prośbę współnicy pozwanej spółki (także osoby pokrewne) zatrudnili N. F. jako kelnerkę. Matka powódki, zaraz po zdarzeniu zadzwoniła po pomoc do T. L. i ta od razu przyjechała do szpitala, gdzie została hospitalizowana powódka.

Prawidłowa technika przygotowania potrawy „płonący schab” polegała na nasączeniu dwóch - trzech kostek cukru w alkoholu. Szef kuchni nalewał do talerzyka spirytus, moczył w nim kostki cukru, przenosił je na danie i podpalał w kuchni. Kelner podawał klientowi tak podpaloną potrawę. Zdarzało się, w przypadku zgaszenia płomienia, że kelner ponownie zapalał przy użyciu zapalarki kostkę cukru, ale bez podlewania jej spirytusem. Schab z dzika figurował w liście potraw restauracji od około roku przed wypadkiem.

W dniu zdarzenia powódka miała spięte włosy u góry dużą, ciemną klamrą. Nie była pod wpływem alkoholu ani środków odurzających, nie potknęła się. Niosła danie na wyciągniętej ręce, z dala od ciała, nie unosiła potrawy.. Po wypadku spalone rzeczy wraz ze spinką zostały wydane ciotce powódki, T. L..

W wyniku wypadku N. F. doznała obrażeń ciała w postaci poparzeń(...)stopnia oraz wstrząsu oparzeniowego.

Zdarzenie z dnia 13 września 2012 roku zostało uznane przez pracodawcę za wypadek przy pracy. W protokole badania okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy Nr (...) z dnia 20 października 2012 roku, wskazano, że w dniu zdarzenia w restauracji – karczmie (...) obsługę kelnerską wykonywała N. Ł.. Około godziny 18.00 klient zamówił płonący udziec z dzika (poprawnie powinno być schab z dzika). Około godziny 18.45 kelnerka wezwana dzwonkiem udała się do rozdzielni po odbiór zamówionej potrawy. Gotowa potrawa była polana spirytusem i zapalona. Udziec był umieszczony na mniejszym talerzu, pod którym był talerz większy. Powódka wzięła talerz prawą ręką i ruszyła w kierunku wyjścia z wydawalni i wtedy usłyszała głos szefowej kuchni, aby zaczekała. M. O. (2) (obecnie O.) podbiegła i z plastikowej butelki dołała spirytusu na potrawę. W tym momencie płomień powiększył się i grzywka a następnie włosy i koszulka powódki zaczęły się palić. Kelnerka odrzuciła potrawę. Jako przyczynę wypadu wskazano dolanie alkoholu do niesionej potrawy, nieuwagę i nieostrożność szefowej kuchni, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem. Nie stwierdzono wyłączności, umyślności i rażącego niedbalstwa powódki. Protokół nr (...) ustalenia okoliczności i

przyczyn wypadku z dnia 20 października 2012 roku sporządził specjalista ds. BHP L. S. (1). W imieniu pracodawcy zatwierdził go wspólnik E. O. (2), który nie wniósł żadnych zarzutów do jego treści.

Protokół numer (...) ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku był drugim protokołem, sporządzonym przez pozwanego pracodawcę. Pierwszy protokół został sporządzony w dniu 27 września 2012 roku także przez specjalistę BHP L. S. (1) i ustalał, że powódka trzymając talerz w prawej ręce ruszyła w kierunku sali. Po przejściu kilku kroków niespodziewanie potknęła się i w ułamku sekundy jej włosy zaczęły się palić. Kelnerka odrzuciła potrawę. Jako przyczynę wypadku w tym dokumencie wskazano nagłe, niespodziewane zapalenie się włosów kelnerki w czasie niesienia potrawy, potknięcie- poślizgnięcie w obrębie pokoju wydawania posiłków (k. 197 a.s.). Protokół ten był sporządzony bez wysłuchania powódki. Było tak, że specjalista BHP przyjechał do szpitala i poprosił aby powódka podpisała się na czystej kartce, co zrobiła. Kartka ta następnie została wypełniona przez niego w opisany wyżej sposób i przedstawiona do podpisu E. O. (2). Po 3-4 tygodniach od sporządzenia protokołu powypadkowego z dnia 27 września 2012 r., ciotka powódki T. L. dowiedziała się o jego treści i skontaktowała się z L. S. (1). Powiedziała mu, że protokół zawiera nieprawdziwy przebieg zdarzenia i zażądała sporządzenia protokołu odzwierciedlającego przebieg zdarzenia, wskazywany przez N. F.. Po wysłuchaniu powódki, L. S. (1) zmienił treść protokołu powypadkowego oraz wyjaśnień poszkodowanej, zaś E. O. (2) zatwierdził nowy protokół, nie wnosząc zastrzeżeń. Oryginał protokołu z dnia 27 września 2012 r. został zniszczony przez T. L., jako nieodpowiadający prawdzie.

Bezpośrednio po zdarzeniu, powódka została przetransportowana karetką pogotowia do Szpitala (...) numer (...) w Ł., następnie do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Ł..

U wymienionej stwierdzono oparzenia miejscowe 18,5% powierzchni ciała, szmer pęcherzykowy symetryczny, chrypkę, oparzenia górnych dróg oddechowych i krtani, obrzęk twarzy i gardła oraz wstrząs oparzeniowy. Powódka przebywała na Oddziale (...) SPZOZ w Ł. w dniach od 13 do 22 września 2012 roku. W dniu 22 września 2012 roku powódka została przeniesiona na Oddział (...) tego szpitala, na którym przebywała do dnia 15 października 2012 roku. W dniu 5 października 2012 roku została poddana zabiegowi operacyjnemu w postaci chirurgicznego opracowania ran z pokryciem (...). Dalsze leczenie odbywała w warunkach domowych. Zalecono codzienną zmianę opatrunków i utrzymywanie ich w czystości, ćwiczenia rehabilitacyjne, oszczędny tryb życia, dietę ogólną oraz kontrolne wizyty u lekarzy specjalistów.

Po powrocie do domu powódka odczuwała silne bóle związane ze zmianą opatrunków. Przez dłuższy okres nie była w stanie samodzielnie poruszać się oraz wykonywać podstawowych czynności życiowych. W okresie od 10 grudnia 2012 roku do dnia 18 grudnia 2012 roku N. F. ponownie przebywała na Oddziale (...) SPZOZ w Ł., gdzie w dniu 11 grudnia 2012 roku została poddana zabiegowi operacyjnemu w postaci uwolnienia przykurcza bliźnowatego przedniej powierzchni szyi z plastyką kombinowaną. Z powodu pooperacyjnej niewydolności oddechowej, została przeniesiona na Oddział Intensywnej Terapii, a następnie (...) celem dalszego leczenia przykurczu szyi Powódka została następnie poddana kolejnym zabiegom operacyjnym w postaci uwolnienia przykurczu bliźnowatego przednio-bocznej powierzchni szyi oraz plastyki płatem przesuniętym szyi, które zostały wykonane w dniu 6 lutego 2013 roku oraz w dniu 4 września 2013 roku.

W okresie od 14 września 2012 roku do 8 marca 2014 roku powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim. Otrzymywała zasiłek chorobowy

i świadczenie rehabilitacyjne w okresie od 14 marca 2013 roku do 9 września 2013 roku w wysokości 100% podstawy wymiaru. Lekarz Orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych orzeczeniem z dnia 8 sierpnia 2014 roku ustalił u powódki 30% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu uszczerbek na zdrowiu.

Z tego tytułu, organ rentowy decyzją z dnia 26 sierpnia 2014 roku przyznał powódce kwotę 21 900 złotych jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy.

Następstwem wypadku przy pracy były również łagodne zaburzenia adaptacyjne. Nie wymagały one leczenia - powódka nie podjęła żadnej terapii psychologiczno- psychiatrycznej. Niewielki rozstrój zdrowia ustąpił samoistnie dość szybko, bez konieczności leczenia psychiatrycznego i terapii psychologicznej, dając pomyślne rokowania na

przyszłość. Obecnie, z punktu widzenia zdrowia psychicznego nie istnieją przeciwwskazania do wykonywania przez powódkę żadnego rodzaju prac, zgodnych z jej możliwościami intelektualnymi, predyspozycjami osobowościowymi i zdobytym wykształceniem ze względu na stan psychiczny.

Aktualnie powódka ma trwałe ślady poparzenia na szyi i klatce piersiowej. Blizna na szyi jest sztywna i ogranicza ruchomość głowy w skłonie w tył i przy skłonie bocznym w prawo. Powięź powierzchowna i głęboka są sklezione, uniemożliwia to ślizg względem siebie i swobodne wykonanie ruchu. Poparzona jest też skóra i powięź w okolicy brody, mięśni nadgnykowych i podgnykowych, powódka ma problemy z gryzieniem i polykaniem szybko i większych kawałków. Przykurczone są mięśnie nadgnykowe. Kość gnykowa ustawiona jest wysoko - w dłuższym czasie mogą pojawić się problemy z chorobami gardła i przelknięciem. Poparzone są rejonu kości gnykowej tzn. mm gnykowe i blizny ograniczają prawidłowe działanie mięśni, które stale uciskają na tarczycę, przytarczycę i krtań. Długotrwała sytuacja upośledzi prawidłową funkcję tych narządów. Powódka ma poparzone barki i klatkę piersiową; niesie to ograniczenia oddychania górną częścią klatki piersiowej i ruchomości mostka, które są niezbędne do prawidłowej pracy płuc, serca i przepony. Klatka ustawiona jest wydechowo, przepona nisko co uciska narządy jamy brzusznej. Jest to typowa reakcja obronna na ból podczas rozciągania poparzonej tkanki. Długoterminowo zmiany te wpłyną na obniżenie wydolności pracy serca i płuc oraz układu pokarmowego. Powódka ma też poparzone piersi. Ograniczy to możliwość karmienia piersią i będzie powodowało ból w pierwszym okresie ciąży oraz połogu, gdy piersi przygotowują się do laktacji w związku z produkcją prolaktyny celem karmienia dziecka. Sugerowana jest mobilizacja blizny, rozluźnienie mm i poprawa ruchomości klatki piersiowej, obojczyków i mostka. Z uwagi na głębokość niektórych blizn problem będzie powracał, szczególnie w przypadku pracy z pochYLENIEM tułowia do przodu i dźwigania przed sobą. Powódce po wypadku zmienił się też głos, co świadczy o wzmożonym napięciu głośni i krtani. Skutki doznane podczas poparzenia są nieodwracalne. Można je tylko łagodzić przez zastosowanie rozluźnienia blizn. Problem z czasem będzie narastał i stopniowo ograniczał ruchomość w obrębie kończyn górnych i górnego otworu klatki piersiowej. Zalecona jest stała, regularna rehabilitacja i nauka autoterapii z uwzględnieniem jej rozszerzenia, gdy wymieniona przytyje lub zajdzie w ciążę. Rozpoznane w badaniu sądowo- rehabilitacyjnym restrykcje blizny na poziomie brody i szyi, ograniczenie ruchomości powięzi klatki piersiowej i mostka, ograniczenie ruchomości kręgosłupa szyjnego w ruchu głowy do tyłu, skłonie bocznym w prawo i skręcie bocznym w prawo dają ostrożne rokowanie oraz brak całkowitego zniesienia skutków wypadku. Konieczna jest stała kontrola i likwidowanie aktualnych dolegliwości.

U powódki, na skórze wargi dolnej, poniżej linii czerwień wargowej występują niewielkie (około 1 centymetra) wypukłe blizny w kolorze skóry, obszar brody powódki ma nieznacznie jaśniejsze zabarwienie w stosunku do otaczającej skóry. Na przedniej powierzchni szyi, poniżej linii brody i żuchwy do podstawy szyi widoczne są rozległe blizny płaszczyznowe o nierównej powierzchni o szerokości około 17-20 centymetrów z widocznym w dolnej, środkowej części szyi przeszczepem o średnicy około 5 centymetrów i pionowym, napinającym się przy ruchach szyi pasmem bliznowatym przebiegającym na prawo od środkowej linii szyi, od podstawy szyi do krawędzi żuchwy. Opisane blizny szyi (szczególnie napinające pasmo bliznowate) napinają się podczas ruchów szyi, ograniczają jej prawidłową ruchomość, szczególnie odchylanie głowy ku tyłowi i ruchy boczne. Na klatce piersiowej w obydwu okolicach podobojczykowych i tak zwanym „dekolcie” powódki widoczne są nieregularne, płaskie, o mozaikowatym zabarwieniu pourazowe zmiany skórne w postaci ułożonych naprzemiennie jaśniej wybarwionych płaskich, nieregularnych blizn i wygojonych, ciemniejszych przeszczepów skórnych z charakterystyczną nieregularną fakturą powierzchni w postaci drobnej siatki. Podobny jak na klatce piersiowej układ płaskich, nieregularnych blizn znajduje się również na przednio - przyśrodkowej części ramienia prawego. Na skórze środkowej części brzucha (nadbrzusza i okolic pępka) stwierdza się nieregularny obszar o nierównej, jaśniejszej od otaczającej go skór/ pigmentacji. Żadna z blizn klatki piersiowej, brzucha i ramienia prawego powódki w żaden sposób nie ogranicza funkcji jej ciała. W górnej części obu ud, na ich górno-przyśrodkowych powierzchniach można stwierdzić pasy skóry o szerokości dłoni, o nieznacznie jaśniejszym zabarwieniu pozostałe po pobraniu dermatomem przeszczepów skórny o pośredniej grubości ((...)). Blizny te są mało widoczne i nie mają żadnego wpływu na czynność ciała powódki. Blizny na ciele powódki są trwałym śladem po wypadku i należy je zakwalifikować jako uszkodzenie ciała. Oparzenie jest jednym z najbardziej bolesnych urazów ciała, gdyż intensywnie podrażnione są receptory bólowe znajdujące się w skórze, u powódki stwierdzono ponad 18% powierzchni ciała pokrytych oparzeniem różnej grubości. Powódka była

hospitalizowana w szpitalu w Ł. od dnia wypadku tj. 13 września 2012 roku do 22 września 2012 roku w oddziale (...), gdzie przez większość czasu utrzymywana była w stanie śpiączki farmakologicznej, miała wyłączoną świadomość i nie odczuwała dolegliwości bólowych, natomiast po przeniesieniu do specjalistycznego ośrodka leczenia oparzeń w tym szpitalu jej dolegliwości były znaczne, ale podczas prawie miesięcznego pobytu skutecznie uśmierzane odpowiednimi lekami przeciwbólowymi. Przeprowadzony 5 października 2012 roku zabieg pokrycia ran przeszczepami skóry pośredniej grubości również przyczynił się do zwiększenia doznań bólowych powódki. Po opuszczeniu szpitala, przez około 5-6 miesięcy powódka, doznawała cierpień

o średnim/miernym natężeniu związanych z przeculicą miejsc oparzonych, ich zwiększoną wrażliwością na dotyk, temperaturę czy też światło słoneczne oraz tworzeniem się grubych, ograniczających ruchomość szyi blizn. Niewielka bolesność i dyskomfort związany z ograniczeniem ruchomości szyi utrzymywały się u powódki do zabiegu uwolnienia blizn szyi przeprowadzonego u niej w Ł. 6 lutego 2013 roku, po którym mogła odczuwać dolegliwości o miernym, stopniowo malejącym nasileniu przez okres 1-2 miesięcy podobne dolegliwości o podobnym nasileniu mogły u niej wystąpić po późniejszym zabiegu wykonanym 4 września 2013 roku. Ogólny stan zdrowia powódki jest dobry. N. F. jest młodą, ogólnie sprawną osobą, oprócz trwałego oszpecenia jej ciała, które stanowią blizny. Rokowania co do ogólnego stanu zdrowia powódki są dobre, gdyż wypadek nie miał długotrwałego wpływu na funkcję jej organizmu jako całości, natomiast w zakresie chirurgii plastycznej rozległe szpecące blizny powódki na zawsze pozostaną na jej ciele, gdyż nie ma skutecznego sposobu na ich usunięcie czyli przywrócenie jej ciała do stanu sprzed wypadku. Szansa na „całkowite wyleczenie” powódki oznaczające, w zakresie chirurgii plastycznej, brak blizn - wynosi u powódki 0% co oznacza, że nie ma skutecznego sposobu usunięcia jej blizn, czyli przywrócenia jej ciała do stanu sprzed wypadku.

Po wyjściu ze szpitala powódka wymagała pomocy osób trzecich przy zmianie opatrunków, zakupie leków. Po wypadku średnio co 2 miesiące chodziła na rehabilitację i podjęła wszystkie dostępne jej finansowo i zalecane przez lekarzy metody rehabilitacji.

Wszystkie wykonane u powódki zabiegi były elementem prawidłowego leczenia i były niezbędne. Nie ma natomiast sposobu skutecznego usunięcia jej blizn i szansa na „całkowite wyleczenie” wynosi 0%. Obecnie konieczne jest: stała kontrola i likwidowanie aktualnych dolegliwości z leczeniem wieloletnim i wieloaspektowym: blizny, przykurcze mm, ruchomość stawów, przywrócenie prawidłowych funkcji.

W trakcie rekonwalescencji, właściciele restauracji odwiedzali ją w szpitalu, proponowali N. F. leczenie u chirurga plastycznego (bez wskazania konkretnego zabiegu) oraz wyprawienie wesela, a także kontynuację zatrudnienia. Powódka nie wyraziła zgody na ich propozycje. Aktualnie powódka pracuje na stanowisku kasjera.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów, które uznał za wiarygodne. Za miarodajne do rozstrzygnięcia sprawy Sąd uznał dokumenty, w tym znajdujące się w aktach osobowych powódki a także dokumentację medyczną gdyż poza spornym protokołem powypadkowym z dnia 20 października 2012 r. nie były one kwestionowane przez strony,

Okoliczności i przyczyny wypadku Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zeznań powódki N. F., zeznań świadka T. L. oraz świadka E. A.. Twierdzenia tych osób są konsekwentne, stanowcze, nawzajem się potwierdzają i uzupełniają. Sąd podniósł, że N. Ł. przebieg zdarzenia przekazała zaraz po wypadku (w szpitalu) swojej ciotce T. L. i matce E. A.. Relacja ta miała zatem charakter spontaniczny i trudno uznać aby twierdzenie o dolaniu spirytusu przez kierowniczkę, powódka wytworzyła w sposób wyrachowany, bezpośrednio po zdarzeniu, tak aby zapewnić sobie prawo do świadczeń powypadkowych. Sąd nie podzielił także wersji pozwanego, że to T. L. zdecydowała, że tak należy to zdarzenie przedstawić i w konsekwencji skłoniła specjalistę BHP do sfałszowania protokołu powypadkowego a E. O. (2) „wezwała” do podpisania jego nowej treści. W ocenie Sądu twierdzenia takie nie są racjonalne. T. L. jako profesor prawa i sędzia Trybunału Konstytucyjnego zapewne zdawała sobie sprawę jak poważne dla niej mogą być konsekwencje takiego postępowania i trudno uznać, że była inicjatorką zmiany dokumentu na potwierdzający nieprawdę.

W ocenie Sądu, wersja zdarzeń wskazywana przez powódkę znalazła potwierdzenie w protokole ustalenia przyczyn i okoliczności wypadku, sporządzonym dnia 20 października 2012 r. przez pracodawcę.

Zdaniem Sądu nielogiczne jest twierdzenie E. O. (2), że mimo świadomości że protokół ten (jego zdaniem) poświadcza nieprawdę, podpisał go bez zastrzeżeń, a następnie przedstawił do ZUS i PIP. Przeciwnie, zdaniem Sądu do pierwszy protokół z dnia 27 września 2012 r. był niezgodny z rzeczywistością i został wytworzony przez inspektora bhp pod dyktando pracodawcy i bez wysłuchania powódki.

W świetle tego Sąd nie dał wiary wersji forsowanej w toku postępowania przez stronę pozwaną. Przedstawiciele pracodawcy E. O. (2) i E. M. nie byli obecni przy wypadku a bezkrytycznie oparli się na wersji podawanej przez M. O. (1). Tymczasem M. O. (1), jako osoba odpowiedzialna za wypadek była jak najbardziej zainteresowana w zaprzeczaniu, że to ona dołała spirytusu do potrawy powódki. Zdaniem Sądu zeznania M. O. (1) nie są wiarygodne i stanowią wyłącznie próbę uwolnienia się od odpowiedzialności za zdarzenie. Także twierdzenia pozwanego, że powódka od początku była fatalną kelnerką i złym pracownikiem, należy uznać za linię obrony, zmierzającą do przerzucenia odpowiedzialności na pracownika. Nielogiczne są twierdzenia, że pomimo nagminnych pomyłek w pracy, nieprawidłowego wykonywania obowiązków i przychodzenia po alkoholu tolerowali ten stan rzeczy, tylko dlatego, że była ich krewną, poleconą przez T. L.. Dlatego Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków J. O., A. F., P. O. oraz M. B. w tej części, w której podnosili, że N. F. zawsze źle wykonywała pracę i nie słuchała poleceń. Niezależnie od powyższego, pozwani nie wykazali aby tak było w dniu wypadku. Z całą pewnością tego dnia N. F. miała włosy spięte, gdyż w szpitalu wydano T. L. jej spalone rzeczy, wśród których była duża spinka do włosów. To także potwierdza, że prawdziwa jest relacja powódki a nie M. O. (1), która wskazywała na rozpuszczone włosy.

Za wiarygodne Sąd uznał natomiast zeznania świadków D. M., J. O., M. B., w tej części w której wskazywali, że właściciele restauracji jeździli w odwiedziny do powódki do szpitala, wspominali o możliwości wyprawienia powódce wesela, oferowali powódce stanowisko pracy i pomoc w leczeniu blizn u chirurga plastycznego. Okoliczności te potwierdziła w swoich zeznaniach powódka oraz świadek T. L..

Świadek A. F. nie była bezpośrednim świadkiem samego zdarzenia. Wymieniona potwierdziła, że właściciele nie dawali kelnerkom nakryć głowy zabezpieczających włosy. Jej zeznania były zbieżne z zeznaniami świadka P. O., który sposób opisywał sposób przyrządzania płonącej potrawy oraz technikę jego noszenia przez osoby obsługujące klientów.

Sąd Okręgowy uznał za miarodajne wnioski płynące z opinii głównej i uzupełniającej biegłego sądowego specjalisty z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy E. G.. Sąd oparł się na ustaleniach biegłej, zawartych w jej pisemnych opiniach, gdyż wskazana w nich przyczyna wypadku była logiczna, przy czym biegła, stosownie do zlecenia Sądu oceniła dwie ferowane w sprawie wersje zdarzeń. Biegła słusznie przy tym wskazała, że dolanie spirytusu do potrawy narusza zasady bezpiecznej i higienicznej pracy. Oczywistym jest bowiem i nie wymaga wiedzy specjalnej stwierdzenie, że powoduje to nagle zwiększenie płomienia i grozi poparzeniem. To, że takie działanie w przypadku schabu płonącego było nieprawidłowe, potwierdzili także pozwani.

Sąd oddalił wniosek pozwanych o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego z zakresu przepisów przeciwpożarowych. Biegła E. G. wprawdzie przyznała, że ona w takiej dziedzinie nie jest specjalistą, jednakże zasięgnięcie wiedzy specjalnej z zakresu znajomości przepisów przeciwpożarowych w sprawie należy uznać za zbędne. Bezsporne jest bowiem, że u pozwanego wszelkie warunki z zakresu przepisów przeciwpożarowych zostały spełnione. Pracownik pozwanego naruszył zasady BHP. Mimo, że mogło to stanowić także naruszenie przepisów p.poż., do pożaru w konsekwencji nie doszło a zatem wywoływanie takiej opinii skutkowało by jedynie przewlekłością postępowania i zwiększało koszty procesu.

Sąd w całości podzielił również stanowiska biegłych sądowych psychiatry, psychologa, rehabilitanta oraz z zakresu chirurgii plastycznej. Opinie te zostały sporządzone rzetelnie, zgodnie z tezą dowodową, na podstawie akt sprawy i

badania powódki, nadto na podstawie dokumentacji medycznej N. F.. Wnioski w wywołanych w sprawie opiniach (zasadniczych i uzupełniających) zostały rzeczowo i logicznie uzasadnione. Biegli sądowi, jak wynika z treści opinii, szczegółowo przeanalizowali wszystkie okoliczności związane ze stanem zdrowia wymienionej i przebyłym procesem leczenia. Z opinii tych wynika także, iż powódka przeszła konieczny zakres leczenia i rehabilitacji oraz, że dalsze leczenie jest konieczne jedynie w zakresie bieżących objawów, przy czym wyleczenie blizn nie jest możliwe także przez chirurga plastycznego. Biegły z tej dziedziny wskazał, że szansa na „całkowite wyleczenie” wynosi „0”. Także powódka zeznała, że przeszła wszystkie zalecane jej przez lekarzy zabiegi i odbyła dostępną rehabilitację. Dlatego Sąd oddalił wniosek pozwanych o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego rehabilitanta celem wypowiedzenia się czy powódka mogła i powinna przejść jeszcze jakieś formy rehabilitacji celem zmniejszenia skutków swoich oparzeń. Pozwani nie wykazali, aby złożyli powódce propozycję wykonania konkretnego zabiegu, w konkretnym terminie i na ich koszt, który by odrzuciła. Proponowali jedynie ogólnie pomoc w leczeniu u chirurga plastycznego. Dlatego nawet wykazanie, że na rynku medycznym były dostępne jeszcze jakieś zabiegi, których nie przeszła powódka, nie może być uznane jako przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody.

Sąd Okręgowy oddalił także wniosek dowodowy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu gastronomii, gdyż sposób w jaki przyrządza się potrawę płonąca i jak powinno się ją przenosić wynika z zeznań świadków i jest niekwestionowany przez strony.

W ocenie Sądu I instancji powództwo N. F. co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Sąd wskazał, że stosownie do treści art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Zgodnie zaś z zapisem § 2 tego artykułu jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Art. 445 § 1 k.c. przewiduje zaś, iż w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Artykuł 445 k.c. nie stanowi jednak samodzielnej podstawy zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę lecz odwołuje się w tym zakresie do art. 444 k.c., ten zaś, ze względu na systematykę kodeksu, do poprzedzających go przepisów regulujących reżim odpowiedzialności ex delicto.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie dodatkową podstawę prawną powództwa stanowi art. 430 k.c. w zw. z art. 120 k.p., regulujący odpowiedzialność pracodawcy za zawinione działanie podporządkowanego mu pracownika, wyrządzającego szkodę na osobie. Zgodnie z treścią art. 120 § 1 k.p. w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca. Przez osobę trzecią w rozumieniu art. 120 § 1 k.p. należy także rozumieć innego pracownika zatrudnionego przez tego samego pracodawcę (uchwała Sądu Najwyższego z 13 maja 1975 roku, III PZP 5/75, Legalis numer 18761). Sąd ten uznał, że warunkiem koniecznym dla ponoszenia przez pracodawcę odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez pracownika osobie trzeciej (na zasadzie art. 120 § 1 k.p.) jest wina nieumyślna sprawcy szkody. W doktrynie i orzecznictwie panuje zgodność co do tego, że umyślne wyrządzenie osobie trzeciej szkody powoduje, że to pracownik-sprawca ponosi wobec niej odpowiedzialność i to na zasadach określonych w kodeksie cywilnym. Oznacza to, że w takiej sytuacji odpowiedzialność pracodawcy zostaje wyłączona i ponosi ją wyłącznie pracownik jako sprawca szkody.

Co istotne, odpowiedzialność pracodawcy jest oparta w tym przypadku na zasadzie ryzyka (art. 430 kc) i nie może się on ekskulpować poprzez wykazanie, że nie ponosi winy za zachowanie pracownika.

Pracodawca jest zwolniony od takiej odpowiedzialności tylko

w 3 przypadkach: gdy pracownik wyrządził szkodę z winy umyślnej albo tylko przy okazji wykonywania obowiązków pracowniczych oraz w przypadku niewypłacalności zakładu pracy (ogłoszenia jego upadłości lub likwidacji), gdy nie

ma już podmiotu zobowiązanego do wypłaty świadczenia (tak min. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 sierpnia 2013 r. I ACa 151/13).

Z uwagi na wskazywane powyżej podstawy prawne, w sprawie znajdują zastosowanie zasady ciężaru dowodu przewidziane w postępowaniu cywilnym w zakresie dochodzenia roszczeń z tytułu czynów niedozwolonych, a zatem art. 6 k.c. zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Na powódce ciążył więc obowiązek wykazania wszystkich okoliczności, które warunkowały odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanej, zaś na pozwanym ewentualne przyczynienie się do powstania szkody (art. 362 kc).

W tej sytuacji powódka powinna wykazać istnienie następujących przesłanek: ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną krzywdę (uszczerbek na zdrowiu), związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody oraz winę pracownika, za którego odpowiada pracodawca.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka wykazała wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego, uzasadniające zasądzenie zadośćuczynienia za krzywdę.

Sąd podniósł, że zachowanie przełożonej powódki polegające na polaniu potrawy spirytusem w czasie, gdy powódka trzymała ją w ręce stanowiło naruszenie zasad BHP, w wyniku czego powódce została wyrządzona szkoda, stanowiąca rozstrój zdrowia. Szkoda ta powstała przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych. Pozwany pracodawca ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez innego pracownika powódce na zasadzie winy. Wina polega na nie zachowaniu zasad bezpiecznej i higienicznej pracy przez pracownika, za którego pozwany odpowiada. Jak już wskazano, pozwany nie może się uwolnić od tej odpowiedzialności przez wykazanie, że właściwie przeszkolił M. O. (1), co do postępowania z daniami płonącymi gdyż, za jej postępowanie odpowiada jak za własne, na zasadzie ryzyka.

Z kolei pozwany nie wykazał aby powódka w jakimkolwiek stopniu przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody.

W ocenie Sądu z ustaleń faktycznych w sprawie wynikało, że w chwili wypadku N. F. miała związane włosy, upięte klamrą, niosła danie na wyciągniętej ręce i zachowywała należyłą ostrożność. Proces leczenia był prowadzony prawidłowo i powódka nie zaniechała wykonania jakichkolwiek zabiegów zalecanych przez lekarzy czy rehabilitantów. Pozwani nie wykazali aby proponowali jej wykonanie takiego zabiegu, który poprawiłby jej stan zdrowia, ogólnie jedynie składali propozycje pomocy w leczeniu u lekarza chirurga plastycznego. Tymczasem biegły chirurg plastyczny, opiniujący w niniejszej sprawie wskazał, że nie ma takiej metody aby blizny pooparzeniowe usunąć i szansa „całkowitego wyleczenia wynosi 0 %”.

W wyniku zaniechania pracodawcy powódka poniosła szkodę w postaci rozstroju zdrowia, co potwierdzili biegli lekarze w swoich opiniach.

Krzywda o jakiej mowa w art. 445 §1 k.c. oznacza cierpienia fizyczne, psychiczne i moralne, które stanowią szkodę niemajątkową, a więc nie przekładającą się na konkretne straty o charakterze majątkowym.

Sąd stwierdził, iż powódka N. F. doznała krzywdy w omawianym znaczeniu. Polegała ona na intensywnych cierpieniach fizycznych i psychicznych.

W czasie pobytu w szpitalu od dnia wypadku to jest od 13 września 2012 roku do 22 września 2012 roku w oddziale (...) powódka nie odczuwała dolegliwości bólowych gdyż przez większość czasu utrzymywana była w stanie śpiączki farmakologicznej. Po przeniesieniu do specjalistycznego ośrodka leczenia oparzeń jej dolegliwości były znaczne, uśmierzane lekami przeciwbólowymi. Po opuszczeniu szpitala, przez około 5-6 miesięcy odczuwała intensywny ból związany z przeczulicą miejsc oparzonych, wrażliwością na dotyk, temperaturę, światło słoneczne.

Jeszcze bardziej intensywne od cierpień fizycznych są cierpienia psychiczne, jakich powódka doznaje do chwili obecnej. Nie ma bowiem szans na całkowite wyleczenie i całkowite usunięcie blizn, oraz przywrócenia jej wyglądu do stanu sprzed wypadku. Powódka jest osobą młodą, ma aktualnie 28 lat. Odczuwa dyskomfort z powodu swojego wyglądu, czuje się oszpecona, w okresie letnim chodzi w apaszkach, nie eksponuje ciała. Powódka nie może korzystać w pełni z radości życia. Nie może pływać i korzystać z kąpeli słonecznych, co bardzo lubiła robić przed wypadkiem. Blizny powodują problemy z ruchomością jej szyi a w przyszłości mogą wpływać na pogorszenie stanu innych narządów ciała. Poparzona jest też skóra i okolice brody, powódka ma problemy z gryzieniem i połykaniem szybko i większych kawałków. N. F. ma też poparzone piersi, barki i klatkę piersiową, niesie to za sobą ograniczenia oddychania górną częścią klatki piersiowej i ruchomości mostka. Po wypadku zmienił się jej głos, co świadczy o wzmożonym napięciu głośni i krtani. N. F. zawarła w toku procesu związek małżeński, obawia się jednak stanu ciąży z uwagi na blizny i zrosty na brzuchu oraz ewentualne problemy z karmieniem.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż powódce przysługuje zadośćuczynienie za krzywdę o jakim mowa w art. 445§1 k.c. Sąd wskazał, że przepis ten przewiduje odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Kwota przyznanego zadośćuczynienia zależy zatem od uznania Sądu, nie może być jednak dowolna lecz w każdym przypadku musi uwzględniać okoliczności sprawy. Pojęcie „sumy odpowiedniej” było wielokrotnie definiowane przez Sąd Najwyższy i sądy apelacyjne. I tak, w wyroku z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX nr 52766, Sąd Najwyższy wskazał, iż „pojęcie "sumy odpowiedniej" użyte w art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. W wyroku z dnia 12 lipca 2002 roku, V CKN 1114/00, LEX nr 56055 Sąd ten stwierdził, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez pozwanego krzywdy, wobec czego utrata zdolności do pracy zarobkowej może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia tylko o tyle, o ile łączy się z poczuciem krzywdy spowodowanej niemożnością wykonywania wybranego i wyuczonego zawodu. Sama zaś utrata zarobków - znajduje rekompensatę w należnej na podstawie art. 444 § 2 k.c. rencie odszkodowawczej. Trafnie też zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 października 1999 roku, II UKN 141/99, LEX nr 151535, iż funkcję naprawienia szkody wypełnia odszkodowanie, natomiast zadośćuczynienie spełnia funkcję łagodzącą za doznaną, niewymierną materialnie krzywdę oraz w wyroku z dnia 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, LEX nr 80272, że istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpień z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego, skazanego na rezygnację z radości życia, jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju”(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 roku III KK 349/07, Biul. PK z. 2008 z. 4 poz. 7, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 roku, V CSK, Biul. SN z 2008 r. nr 8 poz.111, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005 roku, III APa 9/04, publ. OSAB z 2005 nr 2 poz. 40.). Z punktu widzenia kryteriów ocennych, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia istotne są także następujące orzeczenia, w których Sąd Najwyższy przyjął iż, w dążeniu do określenia wysokości zadośćuczynienia nie da się uzasadnić stosowania takich kryteriów ocennych, które są właściwe szacowaniu szkód rzeczowych. Nie można zatem mierzyć wysokości zadośćuczynienia potrzebą dostępności do określonych dóbr: samochodu, konta bankowego, mieszkania itp.(wyrok z dnia 29 września 2004 roku, II CK 531/03, LEX nr 137577. Z kolei w wyroku z dnia 21 października 2003 roku, I CK 410/02, LEX nr 82269 Sąd ten wyjaśnił, że jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wypłacone przez pracodawcę nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującemu poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c.; odszkodowanie to powinno natomiast być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania. W wyroku z dnia 6 października 2005 roku, I PK 47/05, MP. z 2006, nr 4 poz. 208 Sąd wskazał natomiast, że procentowo określony uszczerbek służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne poszkodowanemu odszkodowanie

nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego uszczerbku na zdrowiu. W prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana, zaś w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana. Wreszcie w wyroku z dnia 11 lipca 2000 roku, II CKN 1119/98, LEX nr 50884 Sąd Najwyższy wskazał, że oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia, jako „odpowiedniej”, Sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach”.

Reasumując należy Sąd wskazał iż przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia powinno uwzględnić:

- długość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych powoda (w tym długotrwałość leczenia);
- realną wartość ekonomiczną kwoty, uwzględniającą sytuację rynkową i poziom życia społeczeństwa;
- wiek poszkodowanego;
- kwota zadośćuczynienia nie służy do naprawy szkody majątkowej (do tego zmierza odszkodowanie- art. 444 § 1 k.c.);
- kwota zadośćuczynienia nie jest wyrównaniem utraty częściowej lub całkowitej zdolności do pracy (do tego zmierza renta - art. 444 § 2 k.c.);
- kwota zadośćuczynienia nie jest wyrównaniem zwiększonych potrzeb lub zmniejszonych widoków na przyszłość (do tego służy renta - art. 444 § 2 k.c.);
- kwota zadośćuczynienia nie może być zwiększona o ewentualne szkody majątkowe, nie może też być zmniejszona (mechanicznie) o uzyskane odszkodowanie jednorazowe z tytułu wypadku przy pracy;
- kwota zadośćuczynienia nie może być obliczona (mechanicznie) w odniesieniu do wysokości doznanego uszczerbku na zdrowiu;
- kwota zadośćuczynienia nie powinna odbiegać od sum ustalonych przez Sąd w podobnych przypadkach.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, iż „odpowiednią” sumą tytułem zadośćuczynienia za krzywdę N. F. w związku z wypadkiem z dnia 13 września 2012 roku będzie kwota 150 000 złotych. Odpowiada ona w pełni wymiarowi doznanych przez powódkę cierpień o charakterze tak fizycznym jak i psychicznym, oraz czasokresowi i intensywności ich trwania. Sąd uwzględnił, że w początkowym okresie cierpienia te miały intensywny przebieg, a potem stopniowo uległy złagodzeniu. Wziął także pod uwagę, iż miały one charakter przewlekły i wymagają długotrwałego leczenia. Co istotne, poważne skutki wypadku w postaci blizn utrzymują się do dnia dzisiejszego i mają charakter stały (nie rokujący poprawy), co podkreślił biegły z zakresu rehabilitacji i chirurgii plastycznej. Przyznana kwota uwzględnia też młody wiek powódki (22 lata w chwili wypadku), jak i okoliczność, iż na skutek opisanych cierpień musiała zrezygnować z dotychczasowego stylu życia. Będzie też odczuwać skutki tego wypadku do końca życia, zaś rokowania na całkowite wyleczenie wynoszą 0%.

Natomiast kwota 300 000 złotych, żądana przez powódkę, jest w okolicznościach sprawy sumą wygórowaną. Zadośćuczynienie nie ma bowiem na celu wyrównania wszelkich szkód związanych z doznany wypadkiem, w szczególności utraconej zdolności zarobkowania, zwiększenia potrzeb powódki czy też zmniejszenia jej widoków powodzenia na przyszłość. Dlatego podnoszona w sprawie kwestia kosztów leczenia (głównie wydatków na maści na blizny) nie może być uwzględniona w ramach zadośćuczynienia za krzywdę. Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę, że krzywda doznana przez N. F. została już częściowo zrekomensowana. Powódka otrzymała z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L. jednorazowe odszkodowanie z tytułu uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku przy pracy kwotę 21 900 złotych. Są to wprawdzie świadczenia z innego tytułu prawnego, jednakże nie mogą być, według Sądu całkowicie pominięte przy ocenie stopnia naprawienia szkody niemajątkowej i ustalania wysokości zadośćuczynienia. Sąd miał również na uwadze, że jakkolwiek dyskomfort psychiczny powódki utrzymuje się nadal, to rozstrój zdrowia psychicznego w postaci zaburzeń

adaptacyjnych był krótkotrwały i przemijający. N. F. dość dobrze poradziła sobie z sytuacją stresową, leczenie zaburzeń psychicznych nie wymagało w jej przypadku korzystania z porad specjalistów i farmakoterapii.

Ustaloną kwotę 150 000 złotych Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia tj. od dnia 7 maja 2015 roku, a konkretnie od upływu wyznaczonego w wezwaniu 14- dniowego terminu do jego spełnienia (wezwanie wraz z potwierdzeniem odbioru z dnia 22 kwietnia 2015 roku k. 25 a.s.), na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. art. 455 k.c. Przy czym na mocy art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015r., poz. 1830) zmianie uległa treść art. 359 § 2 k.c. i dlatego też od dnia 1 stycznia 2016 roku powódce należały się odsetki ustawowe za opóźnienie. Jak słusznie przyjął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 czerwca 2005 roku, I CK 7/05, LEX nr 153254), zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, przewidzianego w art. 445 k.c., ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania Sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji.

W pozostałej części, a więc i w zakresie żądania zasądzenia odsetek od dnia 16 kwietnia 2015 roku, powództwo należało oddalić.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy oparł na treści art. 100 k.p.c., znosząc pomiędzy stronami wzajemnie koszty procesu.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie ściągnięcia od pozwanego (...) Spółki Jawnej w L. należnych wydatków oraz części nieuiszczonej opłaty od pozwu Sąd Okręgowy oparł na treści art. 113 ust. 1 w zw. ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. 2018, poz. 300 ze zm.) w związku art. 100 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu, kosztami sądowymi w postaci opłaty od pozwu, których powód nie miał obowiązku uiścić, należało obciążyć stronę pozwaną przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Na mocy tych przepisów, Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (kasy Sądu Okręgowego w Lublinie) kwotę 7 500 złotych tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu - w zakresie, w jakim pozwany przegrał sprawę oraz kwotę 1 582,75 złotych. Na wskazane wydatki złożyły się koszty wynagrodzenie biegłych za sporządzenie opinii w sprawie w łącznej wysokości 3 165,51 złotych.

W pozostałym zakresie Sąd, na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przejął na rachunek Skarbu Państwa pozostałe koszty sądowe, w tym nieuiszczoną część opłaty od pozwu oraz nieuiszczoną część poniesionych w sprawie wydatków.

Na podstawie art. 477 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nadał z urzędu wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności do wysokości nie przekraczającej jednomiesięcznego wynagrodzenia powódki.

Z tych względów i na podstawie powołanych przepisów Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

Z wyrokiem tym nie zgodziły się obie strony. Wniosły apelacje.

Powódka zaskarżyła wyrok w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt II i III wyroku zarzucając:

- naruszenie art.445 par.1 k.c. poprzez przyznanie poszkodowanej kwoty nie stanowiącej sumy odpowiedniej tytułem zadośćuczynienia w okolicznościach rozmiaru doznanej krzywdy;

- naruszenie art.278 § 1 k.p.c. poprzez obniżenie kwoty zadośćuczynienia w sytuacji, gdy wszyscy biegli wyrazili pogląd że przywrócenie zdrowia poszkodowanej sprzed wypadku jest niemożliwe, czeka ją stan niewydolności serca i płuc, ból towarzyszący oparzeniom jest jednym z najsilniej odczuwanych i ocena tego stanu wymagała wiedzy specjalistycznej, wnioskowania prawnicze nie mogą zastąpić wniosków opinii biegłego jako środka dowodowego;

- art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów co sprowadzało się do wybiórczego potraktowania wniosków opinii biegłych i w konsekwencji obniżenia zadanej kwoty tytułem zapłaty zadośćuczynienia.

Mając na względzie te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt II i zasądzenie od pozwanej Spółki na rzecz powódki kwoty 150 000 tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

Pozwana spółka zaskarżyła w/w wyrok w części, tj. w pkt I, III, IV, V, VI. Zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak obiektywnego i wszechstronnego rozważenia całokształtu materiału dowodowego oraz arbitralną, jednostronną i tendencyjną ocenę materiału dowodowego, polegającą na:

1. obdarzeniu w całości wiarą zeznań powódki N. F., jej ciotki T. L. i matki E. A. co do okoliczności i przyczyn wypadku w dniu 13 września 2012 r., a także sporządzenia dwóch protokołów powypadkowych z dnia 27 września 2012 r. i 20 października 2012 r. przy jednoczesnym uznaniu za niewiarygodne zeznań współników i świadków strony pozwanej w tym zakresie w sytuacji, gdy T. L. i E. A. podobnie jak przedstawiciele pozwanej E. O. (2) i E. M., również nie były bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a relacje o nim przekazała im N. F., podobnie jak pracodawcom świadek M. O. (1), przy czym wersja zdarzenia przedstawiona przez M. O. (1) była jasna, konsekwentna i spójna, zaś wersja powódki zmieniła się w trakcie postępowania powypadkowego, o czym świadczą różnice pomiędzy pierwszym a drugim protokołem powypadkowym, oraz pominięciu wynikającego z zeznań współników pozwanej spółki i świadków faktu, iż powódka i jej ciotka oraz matka dziękowały po wypadku M. O. (1) za udzieloną N. F. pomoc, podczas gdy oczywistym jest, że gdyby szefowa kuchni faktycznie dołała spirytusu i tym samym spowodowała, że u powódki doszło do poparzenia, to ani powódka, ani jej rodzina nie chcieliby mieć styczności z M. O. (1);

2. uznaniu za niewiarygodne zeznań przedstawicieli pozwanej spółki i świadków strony pozwanej odnośnie okoliczności podpisania drugiego protokołu powypadkowego oraz zastrzeżeń do pracy powódki w sytuacji, gdy E. O. (2) podpisał drugi protokół na prośbę specjalisty BHP L. S. (2), który z kolei został o to „poproszony” przez świadka T. L., nie będąc prawnikiem i nie mając tak naprawdę świadomości, co i jakim celu po raz drugi kazano mu podpisać, jak również, że właściciele pozwanej spółki również są rodziną N. F., T. L. i E. A., co miało bezpośrednie przełożenie zarówno na przyjęcie powódki do pracy, na kontynuowanie zatrudnienia mimo licznych uwag i zastrzeżeń do sposobu wykonywania powierzonych jej zadań i obowiązków, oraz na pomoc po wypadku;

3. pominięciu zeznań świadka W. S. odnośnie okoliczności sporządzenia drugiego protokołu powypadkowego, na którym oparł się Sąd w sytuacji, gdy świadek ten jako osoba bezstronna i obiektywna potwierdził zeznania współników pozwanej spółki, że jego zmarły ojciec - specjalista z zakresu BHP L. S. (2) został zmuszony do sporządzenia drugiego protokołu powypadkowego;

4. obdarzeniu wiarą opinią biegłych sądowych - specjalisty z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy E. G. w sytuacji, gdy opinia ta jest tak samo tendencyjna, jak rozstrzygnięcie Sądu, a wniosek pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego został oddalony, oraz specjalisty z zakresu rehabilitacji A. K. w sytuacji, gdy opinia mimo umotywowanych zarzutów strony pozwanej, nie została uzupełniona;

II. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego przejawiającą się w uznaniu, że zebrany w toku procesu materiał dowodowy daje podstawę do przyjęcia, iż jedyny i prawdziwy przebieg wypadku z dnia 13 września 2012 r. odzwierciedla protokół powypadkowy z dnia 20 października 2012 r., powódka miała związane włosy i niosła płonące danie na wyciągniętej ręce, a wyłączną przyczyną zdarzenia było dolanie spirytusu do potrawy przez szefową kuchni M. O. (1), za którą odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ponosi pracodawca, jak również uznaniu, że kwota zadośćuczynienia w zasądzonej wysokości 150.000.00 zł

jest całkowicie adekwatna do krzywdy doznanej przez N. F.. która w żaden sposób nie przyczyniła się do zaistnienia wypadku, ani do rozszerzenia jego skutków w postaci zaniechania leczenia czy rehabilitacji, a w konsekwencji:

III. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: art. 415 k.c. w z. z art. 444 k.c. i 445 k.c. oraz art. 430 k.c. wr zw. z art. 300 k.p. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w sytuacji braku podstaw, albowiem zgodnie z pierwszym protokołem powypadkowym z dnia 27 września 2012 r. wyłączną przyczynę wypadku stanowiło potknięcie się powódki, a nawet gdyby uznać za prawdziwą wersję zdarzenia wynikająca z drugiego protokołu powypadkowego z dnia 20 października 2012 r. - zasądzona przez Sąd kw'ota nie jest ..odpowiednia" a rażąco wygórowana mając na względzie treść opinii biegłych psychiatry M. D. i psychologa J. J., oraz lek. med. M. K. - specjalisty chirurgii plastycznej odnoście rozmiaru krzywd doznanych przez powódkę, a także sytuację finansową pozwanej spółki i istniejące w tym zakresie orzecznictwo sądowe.

3

Mając na względzie powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części, tj. w pkt I, III, IV, V i VI poprzez:

oddalenie powództwa w całości, tj. również w części zasądzającej od pozwanej spółki na rzecz powódki kwotę 150.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 07 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych;

uchylenie rygoru natychmiastowej wykonalności w pkt I-ym wyroku do kwoty 1.680.00 zł.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja pozwanej Spółki jest uzasadniona jedynie w zakresie wysokości zasądzonych zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę.

Sąd I instancji nie naruszył art.233 §1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne o ocenę dowodów dokonaną przez Sąd I instancji w zakresie przebiegu zdarzenia, które stało się podstawą odpowiedzialności cywilnoprawnej pozwanej Spółki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji dokonał oceny zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów określonej w treści art. 233 § 1 k.p.c. Na tej podstawie Sąd ten, w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważył materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odniósł je do pozostałego materiału dowodowego (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; Kodeks Postępowania Cywilnego. Komentarz, T. Ereciński (red.), Lexis Nexis 2007, str. 552 i nast.).

W orzecznictwie sądowym przyjmuje się powszechnie, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymogami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia. Na tej podstawie Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98; Kodeks Postępowania Cywilnego. Komentarz, T. Ereciński (red.), Lexis Nexis 2007, str. 552 i nast.). Biorąc pod uwagę powyższe wymogi w ocenie Sądu Apelacyjnego rozumowanie przeprowadzone przez Sąd I instancji spełnia te kryteria.

Podnosząc zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów skarżący nie może poprzestać tylko na abstrakcyjnym sformułowaniu tego zarzutu czy też ewentualnie na powtórzeniu swojego stanowiska prezentowanego

w toku postępowania. Należy bowiem precyzyjnie wykazać błędy logicznego rozumowania, sprzeczność dokonanej oceny z doświadczeniem życiowym, nie dość wszechstronną analizę materiału dowodowego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 roku, II CKN 4/98, z dnia 10 kwietnia 2000 roku, V CKN 17/2000, 5 sierpnia 1999 roku, II UKN 76/99).

Ponadto jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00).

W świetle wyżej przedstawionych reguł szczegółowe zarzuty apelacji wskazujące na przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów mają charakter wyłącznie polemiczny.

Pozwana nielogiczności oceny dowodów upatruje w fakcie złożenia przez T. L. i matkę powódki podziękowań M. O. (1), co zdaniem skarżącej nie mogłoby mieć miejsca w przypadku uznania, że M. O. (1) dołała spirytusu do niesionej przez powódkę potrawy. Nie jest to przekonujący argument. Niewątpliwie M. O. (1) przedmiotowy wypadek spowodowała nieumyślnie, a następnie czynnie zaangażowała się w udzielenie powódce pomocy. Złożenie jej w związku z tym podziękowań nie stanowiło sytuacji atypowej, lecz normalne zachowanie wynikające z pewnego poziomu kultury osobistej.

Wbrew zarzutowi apelującej Sąd I instancji prawidłowo uznał prezentowaną przez M. O. (1) wersję przebiegu zdarzenia za nieprawdziwą. Powódka zaś nie prezentowała różnych wersji w postępowaniu powypadkowym.

Należy z naciskiem stwierdzić, że nie istnieją dwa protokoły ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku powódki, lecz jeden, który został zatwierdzony przez reprezentanta pracodawcy w dniu 10 października 2012 r. Protokół ten został sporządzony stosownie do przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 1 lipca 2009 r. w sprawie okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy. W skład zespołu powypadkowego wchodził E. O. (2) – wspólnik Spółki iL. S. (1). E. M. jako reprezentant pracodawcy zatwierdziła w/w dokument. Uznanie opisanego w protokole zdarzenia za wypadek i sam jego przebieg jest zatem wyrazem stanowiska pracodawcy. Okoliczności wskazane w/w protokole nie zostały przez pracodawcę zakwestionowane w żadnym trybie. W związku z powyższym, podnoszenie po kilku latach od sporządzenia protokołu, że jego treść nie odpowiada rzeczywistości stanowi rzeczy należy ocenić jedynie jako linię obrony przyjętą w niniejszym procesie. Wręcz niepoważnie brzmią zeznania E. M., że podpisała ten protokół bo miała zaufanie do cici oraz że w istocie go nie zatwierdziła tylko pokwitowała jego odbiór. Sporządzenie protokołu z dnia 19 października 2012 r. powiązane było z faktem odstąpienia od ustaleń dokonanych wcześniej, a które opierały się jedynie na wyjaśnieniach M. O. (1) i znalazły odzwierciedlenie w protokole z dnia z dnia 27 września 2012 r. Pracodawca zatem sporządzając protokół z 19 października uznał za prawdziwy przebieg wypadku zgodnie z którym do poparzenia powódki doszło na skutek dolania alkoholu do niesionej potrawy i dokonał korekty swego dotychczasowego stanowiska.

Trafnie również Sąd I instancji zwrócił uwagę na sferę motywacyjną wskazując, że M. O. (1) miała interes w zminimalizowaniu swojej odpowiedzialności za istniały wypadek. Wbrew stanowisku apelującej Spółki przebieg zdarzenia opisany w protokole z dnia 27 września 2012 r. nie skutkowałby pozbawieniem jej prawa do odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu, albowiem niespodziewane potknięcie się nie stanowi zachowania, które mogłoby być zakwalifikowane jako rażące niedbalstwo. Logiczne jest zatem ustalenie Sądu, że protokół z dnia 19 października 2012 r. został sporządzony dlatego, że zespół powypadkowy uzyskał nowe informacje dotyczące przebiegu zdarzenia. Ustaleń Sądu nie mogą także podważać zeznania W. S., który wskazywał, że ojciec L. S. (1) był „wzburzony bo został poproszony, zmuszony, aby napisać drugą wersję protokołu” (k215) Zeznania te wskazują jedynie na zrozumiałą, niekomfortową sytuację, w której dochodzi do konieczności ponownego ustalenia przebiegu wypadku i sporządzenia

protokołu o odmiennej treści. Nie ma jednak wątpliwości, że protokół z dnia 19 października 2012 r. został przez L. S. (1) jako członka zespołu powypadkowego podpisany. Był on dla stron procesy osobą obcą i nie ma żadnych podstaw do wyciągnięcia wniosku, że ustalenia zawarte w protokole nie są wyrazem jego własnego stanowiska.

Pozwana spółka jest uczestnikiem profesjonalnego obrotu gospodarczego i zostały na nią nałożone różnego rodzaju obowiązki, w tym w zakresie ustalania przebiegu wypadków przy pracy, ich ewidencjonowania, przedstawiania zatwierdzonego protokołu Państwowej Inspekcji Pracy i Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych. Wspólnicy spółki jak i członek zespołu powypadkowego L. S. (1) nie mieli ograniczonej zdolności do czynności prawnych ani też nie zachodziły okoliczności wskazane w art.82-87 kodeksu cywilnego. Ponoszą one zatem pełną odpowiedzialność za składanie oświadczeń woli i wiedzy. Prezentowane przez spółkę stanowisko jakoby wszyscy oni byli „zmuszeni” przez świadka T. L. do podania w protokole powypadkowym nieprawdziwych informacji może być ocenione tylko jako linia obrony. Sformułowanie tego zarzutu w środku zaskarżenia jest jedynie ponowieniem stanowiska prezentowanego już przed Sądem I instancji i ma charakter wyłącznie polemiczny.

W konsekwencji, skoro przebieg zdarzenia jest taki, jaki ustalił Sąd Okręgowy to nie są uzasadnione co do istnienia podstawy odpowiedzialności cywilnoprawnej pozwanej zarzuty naruszenia art.415, 430 w zw. z art.445 kc.

Apelacja jest natomiast częściowo zasadna w zakresie wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Szczegółowa analiza opinii biegłych z zakresu psychiatrii, psychologii, chirurgii plastycznej i fizjoterapii doprowadziła Sąd Apelacyjny do przekonania, że zasądzona na rzecz powódki kwota 150 000 zł jest znacznie zawyżona. Sąd I instancji na stronach 26 i 27 uzasadnienia trafnie wskazał na mierniki które należy brać pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Podstawowym z nich jest niewątpliwie długość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych. Jak wynika z opinii biegłego chirurga powódka doznała trwałego 18 % uszczerbku na zdrowiu. Podstawowym skutkiem wypadku są rozległe blizny, które zasadniczo występują na przedniej powierzchni szyi, poniżej linii brody i żuchwy. Na klatce piersiowej występują nieregularne płaskie o mozaikowym zabarwieniu pourazowe zmiany skórne w postaci ułożonych naprzemiennie jaśniejsz wybarwionych, płaskich nieregularnych blizn i wygojonych, ciemniejszych przeszczepów skórnych z charakterystyczną, nieregularną faktura powierzchni w postaci drobnej siatki. Podobne blizny występują także na przednio – przyśrodkowej części ramienia prawego. Biegły stwierdził również na skórze środkowej części brzucha nieregularny obszar o nierównej, jaśniejszej od otaczającej go skóry fragmentacji. Zdaniem biegłego rokowania co do ogólnego stanu zdrowia powódki są dobre, gdyż przedmiotowy wypadek nie spowodował długotrwałego wpływu na funkcje jej organizmu. Biegły chirurg przedstawił w swej opinii stanowisko, że przedmiotowy uraz nie będzie miała na przyszłość dla ogólnego stanu zdrowia powódki żadnego istotnego znaczenia.

Co prawda biegła z zakresu fizjoterapii w swej opinii wskazała, że długoterminowo poparzenie klatki piersiowej skutkować może obniżeniem wydolności pracy serca i płuc oraz układu pokarmowego, do jednak na dzień zamknięcia rozprawy takie zmiany w stanie zdrowia powódki nie zaszły, a ich ewentualne zaistnienie w przyszłości i ich zakres nie są możliwe do ustalenia i ceny. Podobnie nie sposób ustalić problemów z chorobami gardła i przełykaniem które - jak to wskazała biegła - mogą wystąpić w dłuższym czasie.

Pokreślenia wymaga, że opinia biegłej nie była w zakresie w/w twierdzeń kwestionowana przez strony. Pozwana Spółka domagała się uzupełnienia tej opinii tylko co do kwestii, czy dotychczasowa rehabilitacja powódki przebiegała prawidłowo, czy powódka nie powinna korzystać z zabiegów wcześniej/częściej czy wymagały one terapii czy niektóre ćwiczenia mogła wykonywać w domu a także czy stan zdrowia powódki jest adekwatny do tego jaki mogłaby osiągnąć przy przechodzeniu prawidłowej rehabilitacji, ćwiczeń i nauki autoterapii z uwzględnieniem jej rozszerzenia.

Dolegliwości fizyczne powódki po przeniesieniu jej do specjalistycznego ośrodka leczenia oparzeń były znaczne, ale podczas prawie miesięcznego pobytu uśmierzane lekami przeciwbólowymi, następnie przez okres pięciu, sześciu miesięcy powódka doznawała cierpień o średnim, miernym natężeniu. Nadto niewielka bolesność i dyskomfort związany z ograniczeniem ruchomości szyi utrzymywały się u powódki do zabiegu uwolnienia blizn szyi w dniu 6 lutego 2013 r. po którym mogła odczuwać dolegliwości o miernym, stopniowo malejącym nasileniu przez okres około 1-2 miesiąca. Podobne dolegliwości mogły wystąpić po zabiegu w dniu 4 września 2013 r.

Z opinii biegłych psychiatry i psychologa wynika, że powódka doznała zaburzeń adaptacyjnych - krótkiej reakcji na stres oraz że zaburzenia te stanowiły bardzo niewielki rozstrój zdrowia. Powódka nie przechodziła żadnej terapii psychologicznej - psychiatrycznej.

Wyżej przedstawione skutki wypadku są niewątpliwie poważne i objawiają się przed wszystkim oszpecceniem ciała powódki, szczególnie widocznych na co dzień szyi i części klatki piersiowej. Proces intensywnego leczenia szpitalnego trwał prawie miesiąc a następnie był kontynuowany w ambulatorium przyszpitalnym. Nadto powódka przebywała 2 razy po kilka dni w lutym i wrześniu 2013 r. w szpitalu w związku z zabiegami uwolnienia przykurczy. Cierpień doznawała w okresie około pół roku przy czym były to cierpienia - poza początkową fazą - o nasileniu umiarkowanym/miernym.

Kwestia zrekompensowania wyżej opisanych cierpień fizycznych i psychicznych jest zawsze sprawą oceną. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że powódka uzyskała już odszkodowanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w kwocie 21900 zł. Odszkodowania tego choć nie należy mechanicznie odliczać od kwoty zadośćuczynienia, to jednak należy mieć je na uwadze ze względu na to, że ma ono w części charakter rekompensaty za cierpienia fizyczne i psychiczne. Powódka jest osobą młodą, której zarobki u pozwanej kształtowały się na poziomie minimalnego wynagrodzenia. Jest w stanie normalnie funkcjonować zawodowo w przyszłości. Blizny jakkolwiek szpecące, występują przede wszystkim na szyi, a nie na twarzy. Kwota zadośćuczynienia ma mieć realne znaczenie ekonomiczne, a jednocześnie pozostawać w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego adekwatna do doznanej krzywdy (przy uwzględnieniu kwoty 21900 zł) będzie zadośćuczynienie w kwocie 75 000 zł Kwota prawie 100 000 zł w odczuciu społecznym a i niewątpliwie dla powódki (mając na uwadze jej dotychczasowe dochody) jest kwotą stanowiącą znaczną wartość ekonomiczną. Odpowiada ona prawie 50 minimalnym wynagrodzeniom. Kwota ta w ocenie Sądu winna wynagrodzić powódce zaistniały uszczerbek i doznane cierpienia fizyczne i psychiczne.

W związku z powyższym zasądzona przez Sąd I instancji kwota dwukrotnie wyższa(a uwzględniając odszkodowanie z ZUS) sięgająca ponad 170000 zł) jawi się jako nadmierna stanowiąc przysporzenie wykraczające już poza rozsądną miarę i wygórowana mając na względzie stopień cierpień i przeciętną stopę życia w społeczeństwie. Dlatego też w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji naruszył art.445 k.c. W związku z tym niezbędna była korekta wyroku i obniżenie zasądzzonego zadośćuczynienia do kwoty 75 000 zł.

Nie jest natomiast uzasadniona apelacja powódki.

Sąd nie dopuścił się naruszenia art.278 §1 k.p.c i 233 k.p.c. Nieprawdziwe jest stwierdzenie zawarte w apelacji, że wszyscy biegli wyrazili pogląd, iż powódkę czeka stan niewydolności serca i płuc, Jedynie biegła fizjoterapeuta wskazała, że długoterminowo zmiany wpłyną na obniżenie wydolności pracy serca i płuc. Jak już wyżej podniesiono na podstawie tej opinii nie sposób ustalić zakresu tych zmian, a powódka nie złożyła wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej. Powódka nie zakwestionowała także opinii biegłego K., który jasno wskazał, że przedmiotowy uraz nie będzie miał w przyszłości dla ogólnego stanu zdrowia powódki żadnego istotnego znaczenia. Sąd I instancji nie zignorował opinii biegłych w zakresie rozmiaru bólu, przeciwnie swoje rozstrzygnięcie oparł na tych opiniach. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia należy zaś do Sądu a nie do biegłego. Wyżej przedstawione rozważania Sądu Apelacyjnego wskazują, że Sąd I instancji uwzględniając szczegółowo opisany stopień cierpień powódki przyjął za wysoką sumę tytułem zadośćuczynienia. Brak jest zatem jakichkolwiek argumentów na rzecz jej podwyższenia do kwoty 300 000 zł. Z powodów już przedstawionych kwota ta byłaby rażąco wygórowana w stosunku do rodzaju urazu i jego skutków. Apelacja powódki ma charakter wyłącznie polemiczny, a przytoczone w niej orzeczenia Sądu Najwyższego, w których Sąd ten wskazuje na mierniki zadośćuczynienia mają charakter abstrakcyjny. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia w konkretnym przypadku zawsze winno być poprzedzone wnikliwą analizą wszystkich okoliczności zdarzenia rodzącego odpowiedzialność cywilnoprawą i jego skutków.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art.386 § 1k.p.c. i 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Obniżenie zasądzonego zadośćuczynienia spowodowało konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu, które przez Sąd I instancji zostały zniesione. Powódka wygrała sprawę 25%. Dlatego też należało na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z 12 ust.1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu należało zmienić postanowienie zawarte w pkt III wyroku i zasądzić od powódki na rzecz pozwanej Spółki kwotę 2700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za pierwszą instancję ($7200 \times 50\% \times 75\%$). Pełna opłata od pozwu wynosiła 15000 zł, a koszty opinii 3165,51zł. W związku z tym pozwana Spółka na podstawie art.113 ust.1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych sprawach cywilnych ma obowiązek zwrotu Skarbowi Państwa części nieuiszczonej opłaty i wydatków stosownie do stopnia przegrania sprawy ($15000 \times 25\% = 3750$; $3165,51 \text{ zł} \times 25\% = 9791,37\text{zł}$) W tym zatem zakresie doszło do zmiany rozstrzygnięcia zawartego w pkt IV wyroku.

Stosownie do treści § 2 pkt 7 w zw. z § 9 ust 1 pkt 5 i w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie stawka opłaty w postępowaniu apelacyjnym przy wartości przedmiotu zaskarżenia z dwóch apelacji w kwocie 300 000 zł wynosi 4050 zł. Nadto pozwana spółka uiściła opłatę od apelacji w kwocie 5000 zł. Należne spółce koszty postępowania apelacyjnego wynoszą 3037,50 zł + 2500 zł – połowa opłaty od apelacji = 5537,50 zł).